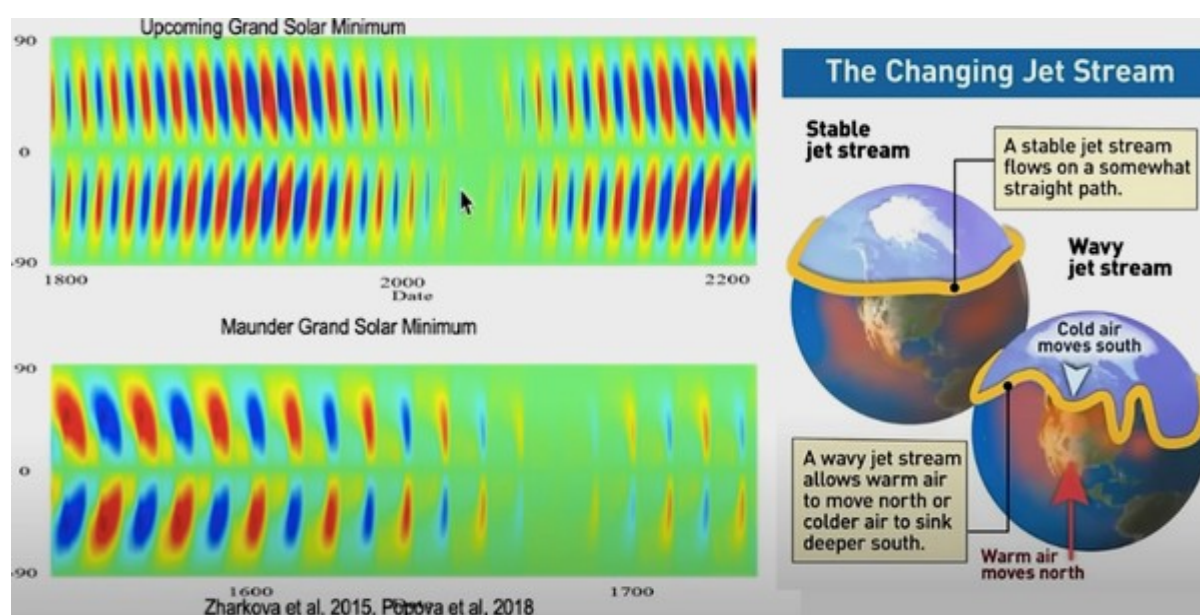


Główny cykl słoneczny doprowadzi do braków żywności

21 lutego 2025

Jak piszemy od lat, największym zagrożeniem dla obecnej cywilizacji nie jest „globalne ocieplenie”, ale odnotowany przez światowej klasy naukowców zmniejszający się aktywność cykl słoneczny. W związku z tym na ziemi do lat 2050. będziemy przechodzili przez mini epokę lodowcową.



Zmniejszanie aktywności słońca powiązane jest również ze masowym zwiększaniem aktywności wulkanicznej i możliwością dalszego obniżania temperatury Ziemi – powstania wulkanicznej zimy.

W związku z tymi cyklami, jak podał badacz cykli Martin Armstrong, narastać też będzie problem z żywnością, który już jest odzwierciedlany w transakcjach terminowych na giełdzie. „Zmierzamy w kierunku bardziej aktywnego okresu wulkanicznego, a to zwiększa ryzyko zimy wulkanicznej, podczas której plony nie dojdą do skutku i zabraknie żywności. Nadal polecam zgromadzenie zapasów żywności na dwa lata. Nie chodzi o to, że zaoszczędzisz pieniądze, ale o to, że podaż może zostać poważnie ograniczona. Nasze modele pszenicy ostrzegają, że ten

rok jest rokiem zmiany kierunku i możemy spodziewać się niedoboru do 2028 r.” – napisał w artykule łączącym te fakty.

I dalej czytamy: „Jednakże rosną obawy dotyczące superwulkanu we Włoszech, który wydaje się budzić do życia. W poniedziałek wieczorem włoski superwulkan Campi Flegrei nawiedziło trzęsienie ziemi o skali 4,4. Miało ono miejsce na głębokości 3 kilometrów, co jest najsilniejszym trzęsieniem ziemi, jakie nawiedziło ten obszar w ciągu ostatnich 40 lat, zgodnie z danymi INGV. Trzęsienie ziemi jest częścią trwającej „burzy sejsmicznej”, która w ciągu ostatnich 48 godzin doprowadziła do ponad tuzina zdarzeń o sile powyżej 2,0. Erupcja Wezuwiusza, który pogrzebał Pompeje w 79 r. n.e., jest związana z tym regionem. Jeśli chodzi o superwulkan Yellowstone, to wykazuje on pewną niewielką aktywność, ale na razie nic poważnego. W styczniu 2025 r. stacje sejsmograficzne Uniwersytetu Utah, odpowiedzialne za działanie i analizę sieci sejsmicznej Yellowstone, zlokalizowały 56 trzęsień ziemi w regionie Parku Narodowego Yellowstone. Największym wydarzeniem miesiąca było niewielkie trzęsienie ziemi o sile 3,7. Bardziej martwiłbym się teraz o Włochy”.

„Zaczynamy być świadkami wzrostu aktywności wulkanicznej, gdy wchodzimy w minimum słoneczne. Miejmy nadzieję, że nie czeka nas katastrofalny okres zimy wulkanicznej. Ale budzi to też pewne obawy, że przesunięcie biegunów może być znacznie szybsze, niż wcześniej przewidywano. Uważam, że ludzie raczej zakładają stabilność niż katastrofę. Paleomagnetyczny zapis uzyskany ze stałagmitów, dokumentujący okres po ekskursji Blake’a, pokazuje szczegóły powtarzających się dryfów polarności w czasach niskiego natężenia pola geomagnetycznego około 100 tysięcy lat temu, mniej więcej w okresie erupcji wulkanu w okolicach Neapolu. Wyjątkowo gwałtowna, stuletnia zmiana polarności, która miała miejsce 144 tysiące lat temu, dostarcza bezprecedensowych dowodów i rodzi fundamentalne pytania o tempo zmian pola geomagnetycznego. Tak drastyczne i szybkie zmiany polarności mogłyby w przyszłości mieć poważne

konsekwencje dla satelitów i ludzkości, jeśli obecne natężenie pola geomagnetycznego będzie kontynuować swój spadek. Obserwujemy przesunięcie biegunów, zmiany klimatyczne i erupcje wulkaniczne, które wydają się być wzajemnie powiązane korelacyjnie. Nasze modele korelacyjne ostrzegają, że jest to coś, co wymaga zbadania. Po raz pierwszy przedstawienie tych danych tworzy coś, co wygląda na pojedyncze archiwum geologiczne, ustanawiając precyzyjny porządek chronologiczny. Takie wydarzenia mogą mieć miejsce nawet w ciągu zaledwie jednej dekady”.

Co jednak ważne to obecnie badaczka cykli słonecznych Valentina Zharkova opisuje te same problemy.



W nowym wywiadzie stwierdziła, iż w latach 2028-2042 nastąpią braki w dostępnej żywności ze względu na minimum słoneczne i skrócenie się okresu wegetacji roślin. Około 2031 roku cykl słoneczny ma osiągnąć minimum z prawie zerową aktywnością, co przesunie fronty zimna aż do równika, co doprowadzi do problemów rolniczych również na południowej półkuli. Podała, iż jest to już widoczne z opadami w Kalifornii, RPA czy Australii gdzie opady śniegu zasadniczo nie występują.

Tymczasem w Polsce, Europie i reszcie świata zachodniego brnie się w kierunku polityki wprost przeciwnej, która każe zamykać kopalnie, zalewać je, ograniczać źródła zasilania, które pozwoliłyby na przetrwanie takiego zlodowacenia. Aby przetrwać taki mini kataklizm, produkcja żywności będzie musiała odbywać się w ogrzewanych szklarniach, a na to potrzeba jest olbrzymich ilości energii, którą się masowo ogranicza, co widać w rachunkach za wszelkie media. Już teraz brakuje energii! Dodatkowo rządy wygaszają elektrownie, karzą usuwać prywatne kominki, kozy i karzą ludzi za zdolność do utrzymania się przy życiu podczas zimy, jednocześnie opowiadając o budowaniu wiatraków i paneli słonecznych, które przy takich warunkach po prostu nie będą działać. Rządy zachodu tym samym

szykują nam cywilizacyjną katastrofę, z której nie będzie wyjścia.

Na podstawie: ArmstrongEconomics.com, PNAS.org,
ScienceDirect.com, Express.co.uk

Źródło: PrisonPlanet.pl